

Dr Jim Spiegel, Filozofia religii, sesja 3, Argumenty teistyczne, część 2, Argument teleologiczny

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James Spiegel w swoim wykładzie na temat filozofii religii. To jest sesja 3, Argumenty teistyczne, część 2, Argument teleologiczny.

Okej, już mówiliśmy o kosmologicznym argumentem na istnienie Boga.

Skupmy teraz uwagę na dwóch innych argumentach teistycznych: argumentem teleologicznym, czyli argumentem z projektu, oraz argumentem z umysłu lub świadomości. Zaczniemy więc od argumentu teleologicznego, czyli argumentem z projektu, który wywodzi z pozornego projektu w świecie istnienie nadprzyrodzonego projektanta. Argument teleologiczny jest tak nazywany, ponieważ rdzeń słowa, telos, oznacza cel, zamysł lub koniec.

Pomysł polega na tym, że w naturze istnieją widoczne wszelkiego rodzaju ożywione, jak i nieożywione byty i struktury, które sugerują, że świat został celowo i celowo zorganizowany, aby spełnić pewne cele lub zadania. Tak więc argumenty za istnieniem Boga, które skupiają się na tych faktach dotyczących świata, nazywane są argumentami teleologicznymi. Istnieją różne rodzaje projektu.

Kiedy mówimy o projektowaniu, możemy odnosić się do wielu różnych rzeczy. Możemy mówić o projektowaniu jako o porządku, celu, złożoności, jedności w złożoności, pięknie i informacji. Więc, żeby podać przykład projektowania w formie porządku, pamiętam, jak miałem badanie wzroku kilka dekad temu i rozmawiałem o teleologii ludzkiego oka z tym optometrystą.

Zauważył, że w soczewce ludzkiego oka jest siedem warstw tkanki, które muszą być oddalone od siebie o dokładnie tyle mikronów, aby nasz wzrok nie był rozmary. Jeśli jest miękka, to jest najmniejsza, to nie będziemy mieć wyraźnego widzenia. Tak więc, jeśli chodzi o kolejność tych różnych warstw tkanki w soczewce ludzkiego oka, muszą być dokładnie takie, aby były funkcjonalne.

Więc to by się kwalifikowało, jak twierdzi wielu, jako projekt w formie porządku. Istnieje również porządek czasowy. Możemy mówić o różnych cyklach, biologicznych rytmach lub cyklach, takich jak ludzkie ciało, cykle menstruacyjne, cykle snu i inne formy cykli czasowych, które są kluczowe dla zdrowego, funkcjonalnego życia.

A jeśli chodzi o projekt jako cel, nawet ci, którzy nie są teistami, będą mówić o celu, powiedzmy trzustki lub płuc do natleniania krwi, celu serca do pompowania krwi.

Wszystkie różne organy w naszych ciałach służą różnym celom i możemy je postrzegać jako formę projektu. I tak to jest, różne rodzaje projektu.

William Paley był teologiem naturalnym pod koniec XVIII wieku, który rozstawił swoją analogię do zegarka. Zasadniczo jego argumentem było to, że rozpoznajemy pewien projekt w ludzkich artefaktach, takich jak zegarki czy zegary. Uznajemy, że te rzeczy, nawet jeśli nie widzieliśmy, jak powstają lub są budowane przez inżynierów, wiemy, że musiały zostać wykonane przez kogoś, ponieważ są tak dobrze zaprojektowane.

Paley uważa więc, że świat jest analogiczny do, powiedzmy, zegarka lub urządzenia stworzonego przez człowieka, tylko radykalnie bardziej złożony i funkcjonalny niż jakikolwiek zegarek lub zegar. Jego podstawowym argumentem jest więc to, że ludzki artefakt, taki jak zegarek, ma porządek, złożoność i jedność. Istnieje wzajemna współpraca części rzeczy.

Działa ku końcowi, w tym przypadku ku końcowi odmierzenia czasu dla nas. Został stworzony przez inteligentnego projektanta, podczas gdy świat jest drugą przesłanką. Świat, w którym żyjemy, wykazuje porządek, złożoność, jedność i wzajemną współpracę części i działa ku końcowi. Dlatego świat prawdopodobnie ma inteligentnych projektantów.

To jest podstawowy argument, który był szeroko krytykowany od czasów Paleya, w tym przez znanego Davida Hume'a, szkockiego filozofa, który był sceptykiem i krytykował ten argument jeszcze zanim Paley opublikował go w pracy, którą napisał około 1801 roku. Hume nie żył już od ćwierć wieku, a już bardzo dobrze skrytykował ten argument. To popularny argument, ale ma dość głęboką wadę, a mianowicie fakt, że, jak wskazuje Hume, mogą istnieć inne naturalne wyjaśnienia pozornego projektu, którego jesteśmy świadkami na świecie.

Zauważa, że istnieje ważna różnica między zegarkiem a światem, mianowicie, że widzieliśmy, jak ludzie robią zegarki. Widzieliśmy, jak inżynierowie konstruują, projektują i konstruują urządzenia do pomiaru czasu, ale nikt nigdy nie widział boga tworzącego wszechświat, prawda? Wiem, że ja nie widziałem, albo przynajmniej przegapiłem ten odcinek Novy. To jest więc ważna wada, jeśli chodzi o tę wersję argumentu teleologicznego.

W ostatnich latach jednak, wraz z postępem naukowego zrozumienia praw natury, pojawiła się nowa forma argumentu projektowego, zwana argumentem precyzyjnego dostrojenia. I idea tutaj jest taka, że wszechświat wydaje się być precyzyjnie dostrojony do możliwości życia. Tutaj skupiamy się na nieożywionym projekcie.

Możemy również mówić o projekcie w żywych istotach i dostrajaniu, jeśli chodzi, powiedzmy, o biochemii lub genetyce. Ale w kontekście skupienia tej wersji

argumentu dostrajania, o którym będziemy mówić, ma związek z projektem nieożywionym, tylko w fizycznym wszechświecie masz wszystkie te prawa natury, które zbiegają się dla możliwości życia. A Robin Collins jest jednym z najbardziej prominentnych obrońców tego argumentu dostrajania.

Porozmawiamy więc o jego wersji argumentu. Zaczyna od kilku podstawowych założeń. Jednym z nich jest po prostu obserwacja, którą każdy kosmolog, każdy fizyk powie ci, że wszechświat jest precyzyjnie dostrojony w tym sensie, że wykazuje precyzyjną równowagę parametrów fizycznych, które są niezbędne do życia.

Aby życie istniało w jakimkolwiek wszechświecie, musi on charakteryzować się pewną stabilnością i złożonością, aby życie było możliwe. Oto, co obserwujemy w przypadku takich praw, jak prawo odwrotnych kwadratów grawitacji: obiekty są przyciągane do innych obiektów proporcjonalnie do ich masy i odwrotnie proporcjonalnie do kwadratu odległości między nimi. To jest absolutnie kluczowe, aby to prawo istniało, podobnie jak stała Avogadra, silne i słabe siły jądrowe i dziesiątki innych, które nazywamy prawami natury, aby życie było możliwe.

I w końcu dostrojony do punktu, w którym, wiesz, najmniejsze odchylenie uczyniłoby życie niemożliwym. Tempo ekspansji Wielkiego Wybuchu byłoby kolejnym. Podczas Wielkiego Wybuchu wszechświat musiał rozszerzać się dokładnie w tym samym tempie, w jakim się rozszerza, ponieważ gdyby jego ekspansja była wolniejsza, zapadłby się z powrotem w siebie i tak naprawdę nie byłoby wszechświata.

Gdyby rozszerzył się choć odrobinę szybciej, niż to miało miejsce, to by tak było; materia byłaby zbyt rozproszona, a gwiazdy podtrzymujące życie nie mogłyby się uformować. Tak więc tempo ekspansji Wielkiego Wybuchu, będąc dokładnie tym, czym jest, było również niezbędne dla możliwości istnienia życia. Pamiętaj, że chodzi tylko o to, aby mieć wszechświat, który umożliwiłby życie.

Nie ma to nic wspólnego z rzeczywistym stworzeniem lub rozwojem życia we wszechświecie, który ma te parametry fizyczne. Po prostu mówimy o wszechświecie, który umożliwia życie. Innym kluczowym założeniem, które zauważa Collins, jest zasada potwierdzenia.

Rozważając dwie konkurujące hipotezy, obserwacja liczy się jako dowód na korzyść hipotezy, w ramach której obserwacja jest najbardziej prawdopodobna lub najmniej nieprawdopodobna. Mamy więc zasadniczo dwie konkurujące ze sobą hipotezy. Jedną z nich jest teizm, że istnieje inteligentny projektant wszechświata.

Drugim jest pogląd ateistyczny; nie ma inteligentnego projektanta i nie ma Boga. Która z tych hipotez jest najlepiej potwierdzona przez to, co obserwujemy w kategoriach precyzyjnego dostrojenia wszechświata? Zatem, według wersji Collinsa, sednem argumentu jest to: precyzyjne dostrojenie wszechświata nie jest

nieprawdopodobne biorąc pod uwagę teizm. To bardzo skromne twierdzenie, prawda? On nie mówi, że jest prawdopodobne.

Ja, jako teista, osobiście utrzymuję, że biorąc pod uwagę naturę i istnienie Boga, spodziewalibyśmy się precyzyjnie dostrojonego wszechświata. Nie trzeba aż tak daleko iść. Trzeba tylko przyznać, że ten argument mówi, że precyzyjne dostrojenie wszechświata nie jest nieprawdopodobne. Nie jest nieprawdopodobne.

Po drugie, precyzyjne dostrojenie wszechświata jest bardzo mało prawdopodobne, a to jest niedopowiedzenie w ramach ateistycznej hipotezy pojedynczego wszechświata. Szanse są tak odległe, że są nieskończenie małe, że precyzyjne dostrojenie wszechświata, jak go obserwujemy, mogło się wydarzyć samo z siebie, aż do punktu zanikających prawdopodobieństw. Wniosek jest taki, że dane dotyczące precyzyjnego dostrojenia dostarczają mocnych dowodów na rzecz teizmu.

Tutaj nie musimy mówić, że to dowodzi istnienia Boga. Liczy się dowód. Możemy o tym dyskutować.

Nie musimy tam iść, dopóki możemy po prostu stwierdzić, że to dostarcza bardzo mocnych dowodów. Masz tutaj potencjalnie mocny argument na istnienie Boga. To jest więc argument, a Collins rozważa szereg sprzeciwów wobec tego argumentu.

Jednym z nich jest to, że być może istnieje bardziej fundamentalne prawo, jedno podstawowe prawo natury, które dyktuje lub gwarantuje, że wszystkie szczególne prawa natury, które znamy, będą dokładnie tym, czym są, że te regulacje będą dokładnie tym, czym są. Więc nie musimy odwoływać się do żadnego inteligentnego projektanta. Możemy po prostu odwołać się do bardziej fundamentalnego prawa natury, taka jest idea.

W tym przypadku Collins odpowiada, że to tylko czysta spekulacja. Nie mamy żadnego niezależnego powodu, aby wierzyć w tak fundamentalne prawo, które dyktuje, że te inne prawa będą miały takie parametry. Tak więc jest to tak zwany argument ad hoc.

Potrzebujesz niezależnych dowodów wspierających konkretną propozycję, która obala przekonanie, które chcesz zakwestionować. Ale jakie są niezależne dowody na bardziej fundamentalne prawo w tym przypadku? Nie ma żadnych. Tak czy inaczej, to odwołanie się do bardziej fundamentalnego prawa tak naprawdę cofa problem tylko o jeden krok.

Ponieważ jeśli istnieje bardziej fundamentalne prawo natury, które gwarantuje, że wszystkie te inne prawa będą ustalone dokładnie tak, jak są, w sam raz dla możliwości życia, możemy zapytać, cóż, co to wyjaśnia? Że mieliśmy to szczęście, że będzie to fundamentalne prawo natury. Z pewnością skłoniłoby nas to do zapytania,

hmm, czy to nie sugeruje samo w sobie pewnego rodzaju inteligentnego projektu, że będzie to fundamentalne prawo, które zagwarantuje precyzyjnie dostrojony wszechświat? Inny zarzut sugeruje, że na ile wiemy, inne formy życia mogłyby istnieć przy innych parametrach fizycznych. Wszystko, co wiemy, to życie w tym wszechświecie, w którym mamy te prawa natury, które są ustalone w taki sposób, w jaki są.

Być może w zupełnie innym wszechświecie mogłyby istnieć inne formy życia, których nie potrafimy sobie wyobrazić, ponieważ żyjemy w tym wszechświecie. Collins odpowiada na to, że każdy żywy system, o ile możemy go sobie wyobrazić, musiałby mieć pewien poziom złożoności i stabilności. Podstawowe zrozumienie życia z biologicznego punktu widzenia obejmuje przynajmniej pewien stopień metabolizmu.

Wymaga to ogromnej złożoności, a także stabilności i jedności. Nasze rozumienie życia i cała nasza koncepcja życia dyktują to. Możemy działać tylko na podstawie tego, co wiemy tutaj.

Wszystko, co wiemy naukowo o życiu, to to, że obejmuje ono tak zorganizowaną złożoność. Nawet jeśli istnieją inne formy systemów metabolizujących, których nigdy nie doświadczyliśmy, a które mogłyby istnieć, wiemy, że musiałyby być bardzo zorganizowane i złożone, ale także zunifikowane i stabilne. Aby było to możliwe, prawa natury muszą być ustalone zasadniczo tam, gdzie są.

Trzecim zarzutem jest hipoteza wielu wszechświatów. Co jeśli nasz wszechświat nie jest jedynym wszechświatem, ale jednym z niezliczonych wszechświatów, które zostały wytworzone w sposób, którego nie znamy, być może przez jakiś głęboki metafizyczny mechanizm produkujący wszechświaty, który wypływa biliony i kwadryliony wszechświatów? Jeśli masz wystarczająco dużo wszechświatów, to jest to jak przysłowiowe szympansy w pokoju maszyn do pisania przez stulecia i eony czasu; w końcu jeden z nich wyprodukuje sztukę Szekspira.

Jeśli w jakiś sposób możemy uzyskać niezliczone wszechświaty, to równoważy to szanse na posiadanie pewnego rodzaju losowej konwergencji wszystkich tych praw, które są w sam raz dla możliwości życia. Tak więc to jest atrakcyjność hipotezy wielu wszechświatów lub wielu wszechświatów. Co na to powiemy? Odpowiedź Collinsa jest taka, że inne rzeczy są równe i zawsze powinniśmy trzymać się hipotezy, dla której mamy niezależne dowody.

Ponownie, czy mamy jakiegokolwiek niezależne dowody na istnienie generatora wszechświatów lub istnienia niezliczonych innych alternatywnych wszechświatów? Z pewnością mamy wiele hollywoodzkich filmów i programów telewizyjnych, które działają na podstawie założenia równoległych wszechświatów lub wielu wszechświatów. Uważamy to z estetycznego punktu widzenia za intrygujące, tak jak filmy i książki o podróżach w czasie. To wszystko jest bardzo zabawne.

Albo niewidzialność. W zeszłym tygodniu przeczytałem książkę H. G. Wellsa, *The Invisible Man*. Nigdy wcześniej tego nie czytałem.

Świetna książka. Jest pełna wszelkiego rodzaju lekcji o technologii i nieprzewidzianych niebezpieczeństwach lub ryzyku, a także zagrożeniach, które mogą być związane z tym przypadkiem niewidzialności. Możemy więc porozmawiać o tych rzeczach w fikcyjnym otoczeniu.

Niewidzialność i podróże w czasie w wielu wszechświatach. Ale to nie oznacza, że istnieją na to niezależne dowody. I nie ma niezależnych dowodów, na pewno żadnych dowodów naukowych, na istnienie wielu wszechświatów.

Teraz, może to być możliwe; możemy to sobie wyobrazić i pojąć, ale to nie znaczy, że istnieje na to jakikolwiek niezależny dowód. Kiedy mówimy w tym przypadku o dowodach na projekt, na istnienie Boga, aby wymyślić jakiś rodzaj obalenia, aby podważyć pozorny dowód na projekt z powodu precyzyjnego dostrojenia, musi to być oparte na czymś empirycznym, na jakichś niezależnych podstawach, a tego tutaj nie mamy. Więc znowu, to hipoteza ad hoc.

A żeby to zdefiniować, hipoteza ad hoc to propozycja lub teoria, która jest wymyślona tylko po to, żeby chronić konkretną teorię przed zarzutem i której nie da się niezależnie przetestować. To z pewnością dotyczy tezy o wielu wszechświatach. Jak można to przetestować, skoro odnosi się do czegoś, co wykracza poza nasz wszechświat, co w naturalnym rozumieniu nauki wydaje się przeczyć nauce lub naukowemu teoretyzowaniu?

Standardowa koncepcja nauki jest taka, że jest to eksploracja, badanie fizycznego wszechświata, naszego wszechświata. Kiedy zaczynasz proponować rzeczy wykraczające poza ten wszechświat, wkraczasz w to, co wydaje się być nadprzyrodzone. Możesz więc argumentować, że ta teoria wielu wszechświatów jest sama w sobie rodzajem podejścia nadprzyrodzonego, co byłoby ironiczne, ponieważ w tym kontekście ma na celu próbę podważenia lub obalenia wiary w nadprzyrodzonego Boga.

Collins zauważa również, że hipoteza wielu wszechświatów po prostu przenosi problem projektowy o poziom wyżej. Ponieważ jeśli istnieje generator wszechświatów, jeśli istnieje jakiś system produkujący wszystkie te biliony i kwadryliony wszechświatów, to naturalnie pojawia się pytanie, kto to stworzył? Jak to zostało zorganizowane? To całkiem imponujący system, który produkuje jeden wszechświat i niezliczone wszechświaty. I to jest właśnie ten rodzaj rzeczy, który sugerowałby jakiś rodzaj nadprzyrodzonej mocy, która jest niewyobrażalnie wielka, błyskotliwa i mądra, a także potężna.

Oto więc argument z projektu w formie dostrojenia. Dobrze, więc przejdziemy stąd do następnego argumentu teistycznego, który jest argumentem z umysłu. To dowód teistyczny lub argument teistyczny, który rozumuje z faktu świadomości, szczególnie ludzkiej świadomości, do istnienia wystarczającej przyczyny tego, Boga.

Jest on również różnie znany jako argument z racjonalności, czasami jako argument antropologiczny. Więc, aby to wyjaśnić, zacznijmy od omówienia dwóch konkurujących ze sobą poglądów na naturę ludzką. Historycznie rzecz biorąc, chrześcijanie i inni teiści utrzymywali, że istoty ludzkie są zasadniczo ciałem i duszą, duchem lub umysłem.

Jestem duchem, duszą, umysłem. Ale ten rodzaj dualizmu jest prawdziwy w naturze ludzkiej. Jesteśmy ciałem i duszą.

Więc jest w nas coś duchowego. Z drugiej strony masz fizykalizm. Fizykalistę, materialistę lub naturalistę, który twierdzi, że wszystko na świecie, w tym ludzi, można opisać wyłącznie w kategoriach fizyki.

Istnieje tylko materia lub energia. Stany fizyczne powodują inne stany fizyczne. I dotyczy to zarówno ludzi, jak i wszystkiego innego w naturze.

Więc ty i ja jesteśmy tylko masą materiału. Różne konfiguracje chemiczne i stany energetyczne. To wszystko.

Nie ma w nas nic więcej niż nasze materialne ciało. To jest fizykalizm. Więc masz dualizm, dualizm umysłu i ciała i fizykalizm.

Teraz istnieje wiele standardowych argumentów na rzecz dualizmu umysł-ciało. Jednym z nich jest argument ze świadomości lub przytomności. Jak to możliwe, że materia lub istota materialna kiedykolwiek zaczyna myśleć lub być świadoma? Fakt, że istoty ludzkie i inne organizmy mają świadomość, którą postrzegają, i że możemy myśleć, wymaga wyjaśnienia.

I wielu twierdzi, że ostatecznie przeczy to materialnemu wyjaśnieniu. Jest argument z subiektywności, który jest ściśle powiązany. I to odnosi się do subiektywnego charakteru, pierwszoosobowej jakości doświadczenia.

Że jest coś takiego, jak bycie mną. Jest coś takiego, jak bycie tobą. Masz perspektywę pierwszoosobową, której nie da się uchwycić w opisach trzecioosobowych.

Wiele lat temu, około 50 lat temu, filozof-naturalista o nazwisku Thomas Nagel napisał artykuł zatytułowany „Jak to jest być nietoperzem?”. Jego teza w artykule jest taka, że nietoperze mają coś, co nazywa się echolokacją, to rodzaj zdolności percepcyjnej, zdolności sensorycznej, której ty i ja nie mamy, ale którą mają

nietoperze, a którą mają, powiedzmy, delfiny, morświny i wieloryby. I to jest rodzaj percepcji, którą mają wieloryby, emitując zasadniczo impulsy dźwięku, które odbijają się od dowolnych obiektów w ich otoczeniu i tworzą, jak sądzę, pewnego rodzaju wewnętrzną mapę mentalną dla nich. I możemy o tym mówić w kategoriach trzeciej osoby.

Naukowcy przeprowadzili wiele analiz echolokacji. Ale bez względu na to, jak bardzo jesteśmy świadomi zdolności sensorycznych echolokacji, nadal nie wiemy, jak to jest być nietoperzem lub delfinem, który ma taką zdolność. Musiałbyś stać się takim stworzeniem, aby to zrozumieć.

Nagel, poruszając ten temat, twierdzi, że świadomość ma w sobie ten rodzaj nieredukowalnej subiektywności, tę nieredukowalną pierwszoosobową jakość. I dla fizykalistów jest to problem, aby to wyjaśnić, ponieważ, ponownie, z naukowego punktu widzenia, wszystko, co możemy zrobić, to dostarczyć trzecioosobowych opisów świata, trzecioosobowych opisów naszych ciał i naszych mózgów, a to koniecznie będzie pomijać ten pierwszoosobowy charakter świadomego doświadczenia. Tak więc, poważne ograniczenia fizykalizmu, jak twierdzi wielu, wskazują na coś w nas, co wykracza poza to, co fizyczne.

Następnie jest argument z intencjonalności, który skupia się na fakcie, że stany mentalne mają pewną doniosłość. Nasze myśli, w wielu przypadkach, wykraczają poza. Więc mogę pomyśleć o prezydencie Stanów Zjednoczonych, Joe Bidenie.

Kiedy myślę o Joe Bidenie, moje myśli, jakby, wykraczają poza mnie i odnoszą się do tej osoby, która, zakładam, jest gdzieś w Waszyngtonie, DC, właśnie teraz. Jak to jest? Jak można wyjaśnić taką intencjonalność, która wykracza poza naszą własną szarą materię? To również wskazuje na coś, co wykracza poza fizyczność. Są też argumenty z doświadczeń bliskich śmierci, o których moglibyśmy długo rozmawiać, a mianowicie NDE, jak się je nazywa, to ludzie, którzy umierają tymczasowo, a ich serce przestaje bić.

Mogą nawet mieć płaskie EEG lub elektroencefalogram. Nie ma żadnej dostrzegalnej aktywności mózgu. Następnie, po kilku minutach, zostają ożywieni i wracają, opowiadając o wszelkiego rodzaju bogatych doświadczeniach, w wielu przypadkach opowiadając o rzeczach, które widzieli lub słyszeli gdzie indziej, gdy ich dusza podróżowała, powiedzmy, poza szpital lub dom.

Potwierdzają to późniejsze badania fascynujących opowieści, z których wiele stało się podstawą książek i filmów. Stało się to w pewnym sensie zjawiskiem kulturowym, ale jest przydatne dla naszego myślenia o filozofii umysłu, ponieważ jeśli którekolwiek z tych doświadczeń jest autentyczne i prawdziwe, a ludzie mogą w ten sposób przekroczyć granice swoich ciał, wskazywałoby to na pewien rodzaj dualizmu umysł-

ciało. Tak więc NDE wydają się potwierdzać pewien rodzaj dualistycznego poglądu na naturę człowieka.

Tak więc wszystkie te argumenty popierają dualizm umysł-ciało. Powodem, dla którego o tym mówimy, jest to, że jeśli istoty ludzkie mają aspekt duchowy, duszę lub nadprzyrodzonego ducha, którego nie można wyjaśnić w kategoriach fizycznych lub materialnych, to musi istnieć jakaś nadprzyrodzona przyczyna naszych dusz.

I to oczywiście wskazuje na Boga lub jakiegoś stwórcę. Tak więc możemy podsumować argument z umysłu w ten sposób. Istoty ludzkie mają umysły; jak już mówiliśmy, wykazujemy cechy psychiczne, takie jak świadomość, percepcja, subiektywność i intencjonalność, a naszych cech psychicznych nie da się wyjaśnić w czysto fizycznych kategoriach.

Tak brzmi argument. Dlatego nasze umysły muszą mieć nadprzyrodzoną przyczynę. Musi być coś niefizycznego, co dało początek naszym umysłom.

A ta przyczyna musi sama w sobie być umysłem lub mieć zdolności umysłowe, które mogą odpowiadać za nasze własne zdolności umysłowe. I przypuszczalnie musiałaby to być bardzo potężna, inteligentna istota, która jest również tak osobista jak my. Osobista w tym sensie, że dokonuje wyborów i działa dla celów.

Oto więc argument z umysłu. Istnieje wiele debat na temat dualizmu umysł-ciało. To i sprzeciwy nadal są wysuwane przeciwko argumentowi z umysłu.

Jednym z nich jest to, że wnioskowanie o istnieniu umysłu nadprzyrodzonego jest poddaniem się. Ludzkie zachowanie, ludzka myśl, jest częścią naszego doświadczenia, która jest oceniana naukowo. Jest ona odpowiednio badana za pomocą naukowych, empirycznych środków naukowych.

Tak więc odwoływanie się do istoty nadprzyrodzonej jako wyjaśnienia dla naszego umysłu jest zasadniczo rezygnacją z projektu naukowego. Przedwcześnie wyklucza naturalne wyjaśnienie świadomości. Daniel Dennett, główny filozof umysłu i naturalista, stale, wielokrotnie podkreślał to jako argument na rzecz poglądu fizykalistycznego.

Nie powinniśmy tak łatwo się poddawać i wybierać wiary w zjawiska nadprzyrodzone, skoro nie daliśmy nauce wystarczająco dużo szansy na wyjaśnienie zjawisk, o których tu mówimy. Myślę, że dobrą odpowiedzią na to jest wskazanie, że wyciągnięcie uzasadnionych dowodami wniosków nie jest poddaniem się. To w rzeczywistości racjonalny sukces.

Biorąc pod uwagę to, co wiemy o intencjonalności i subiektywności, podstawowej świadomości i NDE, jest to pozytywny dowód na coś nadprzyrodzonegoującego

się w sferze świadomości. Tak więc, to nie jest po prostu poddanie się. To rozumowanie na podstawie pozytywnych faktów, które, okej, w niektórych przypadkach są bardziej filozoficzne niż naukowe, ale w niektórych przypadkach są również naukowe.

Po drugie, niektóre obiekty, które sugerują istnienie nadprzyrodzonego umysłu, są nienaukowe i dlatego nie powinniśmy wyciągać takiego wniosku. Koniecznie będziesz uprawiać filozofię; niektórzy powiedzieliby, że teologię.

Nie sądzę, że koniecznie musisz stać się teologiczny w swoim rozumowaniu, ale z pewnością, być może rozumowanie jest przede wszystkim filozoficzne, a nie przede wszystkim naukowe. Czy to problem dla dualisty i teisty? Cóż, upieranie się, że rozwiązanie musi być naukowe w sensie dostarczenia naturalnego wyjaśnienia ludzkiej świadomości, naprawdę rodzi pytanie. Wydaje się, że to jest całe pytanie będące przedmiotem sporu.

Czy ludzką świadomość można wyjaśnić w naukowych, a zatem fizycznych terminach? Argumentem jest, że, cóż, nie. Istnieje, musi zachodzić coś nadprzyrodzonego, aby wyjaśnić świadomość, i to właśnie z powodu tych innych rodzajów obserwacji, znowu, niektóre z nich filozoficzne, dochodzimy do wniosku, że ostateczne wyjaśnienie nie jest tylko fizyczne; nie jest tylko naukowe. Tak więc, naleganie, że wyjaśnienie jakiegokolwiek zjawiska musi być naukowe, naprawdę rodzi pytanie o faworyzowanie fizykalizmu, gdy to jest właśnie kwestia sporna.

Czy istnieją nadprzyrodzone przyczyny zdarzeń i zjawisk na świecie? I wreszcie, jest sprzeciw, który odwołuje się do brzytwy Ockhama lub zasady oszczędności, że jeśli inne rzeczy są równe, to prostsze z, powiedzmy, dwóch konkurujących wyjaśnień musi być preferowane. Więc byłoby to prostsze wyjaśnienie, prawda, gdybyśmy mogli wyjaśnić ludzką świadomość tylko w kategoriach materii, w kategoriach fizyki, i nie musieli odwoływać się do nadprzyrodzoności. Ale brzytwa Ockhama mówi, że nie należy mnożyć bytów bez dobrego i wystarczającego powodu lub innych rzeczy będących równymi. Powinniśmy iść za prostszym wyjaśnieniem.

Więc to naprawdę nasuwa pytanie, czy inne rzeczy są tutaj równe? A nie są, ponieważ mamy tak wiele zjawisk, tak wiele faktów na temat świadomości, których nie można wyjaśnić w kategoriach fizykalistycznych. To jest wielki czynnik nierównościowy i właśnie z tego powodu wnioskujemy, lub teista wnioskuje, że musi istnieć sfera nadprzyrodzona i nadprzyrodzone przyczyny, aby wyjaśnić ludzką świadomość. Więc jest wiele sprzeciwów i odpowiedzi na mój argument.

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat filozofii religii. To jest sesja 3, Argumenty teistyczne, część 2, Argument teleologiczny.